

GAZETA

10 DZIEŃ DOBRY!

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Rząd Hitlera wydała polskich górników
Z tem warto ostrożniej!

„Manchester Guardian”, omawiając wiadomość o zapadłej decyzji rządu Hitlera

wysiedlenia górników polskich z Westfalii z okolicy Ruhry i w ogóle z okęgów przemysłowych zachodnich Niemiec, stwierdza na podstawie informacji z autoritatywnych źródeł, że nie rozpatrywano kwestji wysiedlenia wszystkich polskich górników.

Tylko ci, którzy zostaną zakwalifikowani jako niepożądani cudzoziemcy, zostaną z Niemiec wysiedleni.

„Manchester Guardian” podkreśla, że o ile wysiedlenie nie zostanie ograniczone do kilku tyłko

izolowanych wypadków,

to zachodzi niebezpieczeństwo konfliktu z Polską, która może zastosować tę samą politykę wobec zamieszkałych w granicach Polski Niemców.

„Manchester Guardian” wspomina, że wysiedlenie Polaków oceniane jest jako pierwszy krok na drodze do oczyszczenia rasowego Niemiec i że następnie kolej pójdzie na żydów.

Oczywiście podobne wydalenie robotników polskich, mogło by mieć miejsce tylko zgodnie z zasadami

umów polsko-niemieckich, względnie ogólnie obowiązującego prawa międzynarodowego i to jedynie w poszczególnych

wypadkach, w których dana osoba, stała się

wyraźnie niepożądana.

Wszelkie wydalenia, które by lyby sprzeczne z temi zasadami, wywołałyby oczywiście, jak to „Manchester Guardian” słusznie przewiduje daleko idące zastrzeżenia ze strony Polski.

:)*(:

Rozmowy
chińsko-japońskie

LONDYN 18.2. Japońska agencja „Rango” otrzymała z Szanghaju depesze, donoszące o pierwszej próbie bezpośredniego porozumienia chińsko-japońskiego w sprawie Mandżurji.

Najstarszy chiński mąż stanu marszałek Fuan - Szi - Zai porozumiewał się w tej sprawie z posłem japońskim w Chinach, Arjoszim.

Omaiwano szereg zagadnień, dotyczących obu państw.

Obraza ministra oświaty
Demonstracja studentów w Warszawie

Na bramie Uniwersytetu warszawskiego, po zakończeniu wykładów ukazała się kukła, mająca — sądząc z napisu na szarfie jaką była przepasana — przedstawiać ministra W. R. i O. P. p. Jędrzejewicza.

Kiedy policja zamierzała zdjąć kukłę, studenci przewiesili ją na teren objęty autonomją, na jedno z drzew koło bramy.

gdzie wisiała do czasu przybycia rektora prof. Ujejskiego.

Z polecenia rektora dwaj woźni odcięli sznurek i zdjęta z drzewa kukłę przenieśli do kancelarii rektora.

Bezsilna policja i tłumy publiczności przyglądały się przez czas dłuższy temu widowisku. Sprawcy niezwykłego żartu po zostali niewykryci.

Owszem, wczoraj też
krwawo bili się w Berlin'e

BERLIN, 18.2. W ciągu ubiegłej nocy doszło znów do szeregu ostrych starć w Berlinie.

W zachodniej części miasta wy nikła na ulicach ożywiona strzelanina pomiędzy komunistami i narodowymi socjalistami. Jeden ze szturmowców został ciężko ranny.

Z chwilą zjawienia się pogotowia policyjnego komuniści zbiegli, uprowadzając ze sobą jednego rannego. Do podobnego starcia doszło również w dzielnicy podmiejskiej Spandau.

W czasie bójek, jakie miały miejsce w północnej części miasta jeden narodowy socjalista otrzymał postrzał w twarz.

Podczas walk we wschodniej dzielnicy miasta pięciu narodowych socjalistów i dwu komunistów zostało ciężko postrzelono.

nych. Policja aresztowała 12 komunistów.

Wojna! Wojna! Wojna!
24-godzinne ultimatum Japonji

LONDYN, 18.2. Dowódca japońskich wojsk operujących na granicy Dżehol, gen. Cziści wysłał ultimatum do chińskiego dowódcy, broniącego miasta Kailu, by wycofał swoje wojska

w ciągu 24 godzin.

W przeciwnym razie wydany będzie rozkaz do przypuszczenia szturmu.

Miasto otoczone jest prawie z trzech stron

25-tysięczną armją japońską — mandżurską.

Chiński dowódca postanowił nie odpowiadać Japończykom i wogóle zignorować ultimatum.

PEKIN, 18.2. General Tang-You-Lin, gubernator prowincji Dżehol, oświadczył:

— Inwazja japońska do Dżehol zostanie

powstrzymana.

Wojska chińskie są gotowe walczyć do ostatniej kropli krwi.

Są one najzupełniej lojalne wobec rządu narodowego. Jenerał wyraził nadzieję, iż otrzyma posiłki z Chin południowych.

Pełniący obowiązki premiera w rządzie narodowym Soong i marszałek Czang - Sue - Liang, głównodowodzący armją chińską na zagrożonym froncie rozpoczęli inspekcję wojsk w sferze objętej działaniami wojennymi.

LONDYN, 18.2. W dyplomatycznych kołach cudzoziemskich Pekinu zapastrują się bardzo sceptycznie na

chiński opór w prowincji Dżehol, mimo wojowniczego nastroju Czang-Sue-Liang. Raczej liczą się z tem, że Chiny

wycofają swoje wojska,

by uniknąć wielkich bitew i ostatecznej klęski. Rozbicie w polu armji chińskiej doprowadziłoby niewątpliwie nie tylko do zajęcia Pekinu i Tientsinu przez Japończyków, lecz i do wzrostu chaosu w państwie chińskiem. Wzmocniłyby się przedewszystkiem tendencje separatystyczne w szeregu prowincji i wzmożyły się ruchy hulających band komunistycznych.

Armja chińska w północnych Chinach, zdaniem zagranicznych kół fachowych, nie stoi na wysokości zadania.

Jedynie pułki rządu nankińskiego są stosunkowo nieźle uzbrojone i umundurowane.

Lotnic'wo niemieckie
w roku ubiegłym

BERLIN 18.2. W ciągu roku ubiegłego linje lotnicze niemieckie przewiozły 86.000 pasażerów i 780.000 kilogramów bagażu oraz towarów.

Liczby te są nieco większe, niż w roku ubiegłym, jeżeli chodzi o ruch wewnętrzny, natomiast przewóz samolotowy towarów do Francji, Anglii i krajów skandynawskich znacznie się zmniejszył.

Potworna zbrodnia
górnika - inwalidy

WROCLAW, 18.2. W majątku Striese na Śląsku niemieckim popełnił inwalida górniczy Paweł Liebethal potworną zbrodnię. Wstawszy w nocy po cichu z łóżka, uzbroił się w siekiere, przeszedł do sypialni swych dorosłych dzieci i zabił dwu synów oraz córkę. Następnie podpalił dom, a sam powiesił się w stodole. Śpiące w innym pokoju żona i synowa doznały wskutek pożaru ciężkich poparzeń.

Liebethal przed niedawnym czasem został zasypany w kałani i od tej pory nie był w pełni doczytany.

Usiłował raz, popełnić samobójstwo i strzelił sobie w głowę. Kuli do tej pory nie wyjął. Cze sto groził swemu synowi, który zamierzał się żenić, że, jeżeli małżeństwo to dojdzie do skutku, wymorduje mu wszystkie dzieci.

1200 przejechanych dzieci
Skasowanie ministerstwa transportów

LONDYN 18.2. Izba lordów uchwaliła wniosek lorda Buckmastera, dotyczący skasowania ministerstwa transportów, które, zdaniem wnioskodawcy, nie umiało rozwiązać poważnych zagadnień, do których rozstrzygnięcia było powoła-

ne. Według świeżo ogłoszonych danych statystycznych, liczba wypadków i katastrof na ulicach i szosach nieustannie wzrasta.

Miedzy innemi w okresie statystycznym zginęło w wypadkach podobnych ponad 1.200 dzieci.

Kij w mrowisku

Wyznaczona na dzień dzisiejszy na godz. 12 w pol. publicznej rozprawa przeciwko p. Iwanickiemu i Faranowskiemu z oskarżeniem przedstawicieli 11 organizacji społecznych odbędzie się — ze względu na spodziewany duży napływ publiczności — nie w gabinecie b. wiceprezydenta miasta, lecz w sali obrad rady miejskiej (ul. Warszawska 21, gmach magistratu).

W związku z komunikatem o dzisiejszej rozprawie p. Faranowski twierdzi na łamach „Echa”, że z redakcji tego komunikatu można wyczuć, iż „panowie z Syndykatu chcą oczyścić się od zarzutów „Dziennika Białostockiego” kosztem” jego i p. Iwanickiego. Aby więc nie pozostać dłużnym, oświadczam, iż „p. Jakób Szapiro (obecny prezes Syndykatu Dziennikarzy Białostockich) w październiku roku 1920 sprawował rzadę bolszewickie w magistracie. Akta dochodzenia o tych rządach zgineły w tajemniczy sposób z biurka ówczesnego naczelnika p. Fr. Godyńskiego. Kto do kogo telefonował o mających się ukazać artykułach kompromitujących go, to p. Ancerewicz (w. prezes Syndykatu)”. Jednym słowem — wojna. W odpowiedzi na postawiony mu zarzut p. Szapiro, który ustąpił z prezesury Syndykatu, oświad-

cza, że sprawę skierował do sądu dziennikarskiego, nadmienając, iż w przeddzień ukazania się tego napastliwego artykułu red. Faranowski o godz. 19 min. 30 telefonicznie szantażował go, domagając się wycofania komunikatu o rozprawie sądu i grożąc opublikowaniem jego działalności w 1920 r.

Na marginesie odpowiednio spreparowanej przez p. Faranowskiego wzmianki trzeba nadmienić, że p. Szmukler nigdy nie był i nie jest administratorem „Gazety”, podobnie jak p. Szapiro nigdy nie był redaktorem „Dziennika”. P. Faranowski wie o tem. Cóż to jednak szkodzi kłamać, skoro bronić trzeba swej skóry, skoro grozi wyeliminowanie z grona uczciwych ludzi.

Kontrola kuchni dla bezrobotnych

P. wicewojewoda Michałowski w towarzystwie p. Łaszkiewicz, kierownika wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim, przeprowadził w dniu wczorajszym szczegółową lustrację kuchni dla bezrobotnych. Lustracja wykazała, że kuchnie pracują na ogół dobrze, wydawane bezrobotnym obiady, są smaczne i pożywne. Zauważone drobne usterki w urządzeniu lokali polecił p. wicewojewoda usunąć.

„Echo Białostockie” oskarżone o szanfaż

Chodziło o sumkę tysiąca złotych

Do sądu grodzkiego w Białymstoku wpłynął w dniu wczorajszym wygotowany przez prokuratora sądu okręgowego akt oskarżenia Antoniego Faranowskiego, wydawcy i redaktora „Echa Białostockiego” i jego współpracownika, Franciszka Kaweckiego, sporządzony na skutek wniesionej do urzędu prokuratorskiego przez p. Włodzimierza Hasbacha (Białystok-Dojlidy) — skargi.

Nakłoniony przez Antoniego Faranowskiego — Franciszek Kaweckie zgłosił się dn. 2 sierpnia 1932 r. do p. Włodzimierza Hasbacha i — celem zmuszenia go do wypłacenia tysiąca złotych dla Antoniego Faranowskiego — groził mu rozgłoszeniem o nim oraz o jego rodzinie wiadomości, uwłaczających ich czci, przez zamieszczenie w redagowanym i wydawanym przez Faranowskiego „Echu Białostockim” dalszego ciągu artykułów pod tytułem „Hasbachjada”.

W charakterze świadków powołani zostali do sprawy p. p.: Włodzimierz i Sergiusz Hasbachowie, Emil Rosenbusch i Witold Wigura. P. Włodzimierz Hasbach prowadził rozmowę z Kaweckim, którą słyszeli znajdujący się w przyległym pokoju pozostali panowie.

Faranowski nie przyznaje się do winy twierdząc, że nie może odpowiadać za to, co robi jego pracownik, że „nic o tem nie wiedział. Dodac trzeba, że Kaweckie wziął całą winę na siebie, jednakże urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko obydwom, stojąc

niewątpliwie na stanowisku, że artykuły w „Echu”, które nie mogły się ukazać bez wiedzy Faranowskiego, stanowiły wraz z postępowaniem Kaweckiego logiczną całość.

— XX —

„MODERN” DZIŚ

Początek: Z powodu wielkich kosztów CENY 80 gr. 430

Arcydzieło nad arcydziełami!

JEJ URODA
BYŁA ŚMIERTELNA
TRUCIZNA



Ona żyła,
aby kusić
MILJONY
na śmierć
i zagładę.
Lecz zginęła
z miłości
dla JEDNEGO
mężczyzny.

Greta
GARBO
Ramon
NOVARRO
W FILMIE

**MATA
HARI**

Arcydzieło
Współudział biorą:
LIONEL BARRYMORE
LEWIS STONE
Reżyserja:
George Fitzmaurice

— NA SCENIE —
Pożegnany występ
DUETU TRAWENHORE
w zupełnie nowym programie

APOLLO DZIŚ
Mimo wielkich kosztów ceny od 49 gr.
Film, który wzbudził zachwyt całego świata
Arcydzieło egzotyczne
wykonane kosztem 1.500.000 dolarów

**RAJSKI
PTAK**

Dramat miłosny rozgrywający się
na melonowiczach wyspach
POLINEZJI

W roli głównej
DOLORES DEL RIO
Reżyserja
KING VIDORA

Dr. med.
WIKTOR PRYSZMAN
Choroby wewnętrzne
(żołądka, kiszki, wątroby)
przyjmuje od godz. 10—12 i 4—6 ej
ul. Sienkiewicza 38, tel. 10-55.

**KTO
CHCE
NIECH
ŚPIESZY
TAM
USŁYSZY
I ZNAJDZIE**

zjeść smacznie i tanio,
mieć do wyboru przednie napoje wysokokowe
wyborowe menu kuchenne
jako i przekąski

do restauracji „ADRIA”
w Białymstoku, Rynek Kościuszki Nr. 29
prowadzonej pod kierownictwem
popularnego **M. WICKO**, b. w. rest. „BAR”
przy hotelu Ostrowskiego

w czasie obiadów i kolacji
KONCERT RADJOWY
Gabinety do dyspozycji
Szanownej Publiczności.

Najwybitniejszy film sezonu



Dzieje grzechów młodości i niebezpieczeństw zakazanej miłości
wkrótce w „APOLLO”

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientów, że z dniem dzisiejszym posiadam na składzie oprócz innych gatunków
WĘGIEL KRYZYSOWY

24 kg. — zł. 1.20

z dostawą do mieszkań.
Węgiel górnośląski w workach.

Ch. Treszczan.
Białystok, Sienkiewicza 5

„MODERN” DZIŚ OD 11-2 popoł. CENY OD 49 gr.
OSTATNIA OKAZJA OBEJRZENIA FILMU

BEZDOMNI